**Moda na polskie wino – powrót do tradycji**

**Choć do niedawna winnice kojarzyliśmy głównie z Francją, Włochami i Hiszpanią, to od kilku lat sami możemy pochwalić się uprawami. Obecnie w Polsce mamy już blisko 600 ha winnic, a ich powierzchnia z roku na rok rośnie.**

Polskie wino to żadna nowość. Winorośl w Polsce uprawiano już w XII wieku. Zapatrzeni w sąsiadów pobliskich Moraw i Węgier Polacy postanowili założyć winnice na południu kraju, głównie w okolicach Krakowa, Krosna, Sandomierza czy Lublina. Dane mówią także o uprawach w rejonie Płocka i Włocławka. Na zboczach Wawelu oraz klasztoru w Tyńcu odkryto najstarsze w kraju, pochodzące z przełomu X-XI wieku ślady upraw winorośli.

**Winna historia Polski**

Produkcja rodzimego trunku dobrze rozwijała się do końca XVI wieku, gdy rozwój handlu pozwolił na zwiększony eksport wina z południa Europy. Wojny, rozbiory i zmiana granic pogorszyły sytuację, choć nadal produkowano polskie wino. Do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. funkcjonowało w Polsce wiele małych winnic, zwłaszcza na Kresach Wschodnich i Ponidziu (obecnie w woj. świętokrzyskim). Słynne uzdrowisko Zaleszczyki, leżące na terenie dzisiejszej Ukrainy było otoczone przez winnice i gaje pomarańczowe.

Po wojnie Polska zniknęła zupełnie z winnej mapy Europy. Co prawda zostało kilka malutkich plantacji m.in. winnica doświadczalna w okolicach Opatowa, ale nie miały one żadnego znaczenia gospodarczego. Poza tym komunizm doprowadził do upaństwowienia gospodarstw winiarskich, szczególnie na tzw. ziemiach odzyskanych w okolicach Zielonej Góry i na Dolnym Śląsku. Produkcja ograniczała się do niewyszukanych, tanich win owocowych.

Dopiero w 1982 roku Roman Myśliwiec założył w okolicach Jasła gospodarstwo winiarskie i szkółkę Golesz. Wkrótce niewielkie uprawy zaczęto zakładać w całym kraju. Na profesjonalne winnice trzeba było jednak poczekać do XXI wieku, kiedy to rodzimi rolnicy i pasjonaci mogli starać się o dotacje unijne i samorządowe. Jak podaje portal winogrodnicy.pl, dziś w Polsce działa około 530 winnic.

**Regiony winiarskie w Polsce**

Winne zagłębie kraju to zdecydowanie Podkarpacie i Małopolska – obszar w którym tradycja uprawy wina jest najsilniejsza. W okolicach Rzeszowa działa 110 winnic, a w okolicach Krakowa 134 winnice. Dzięki wsparciu samorządów, szkoleniom branżowym oraz dotacjom, to tam z roku na rok przybywa najwięcej gospodarstw winiarskich w kraju. Winnice znajdziemy w okolicach Bochni i Tarnowa oraz Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nie brakuje ich oczywiście w malowniczych, słynnych z uprawy owoców okolicach Sandomierza (40 winnic), na zboczach Pogórza Karpackiego, w dolinach Wisłoki i Sanu. Wiele plantacji znajdziemy w okolicach Jasła i Dębicy, a także Przemyśla i Jarosławia oraz Rzeszowa.

Kolejnym regionem od wieków związanym z produkcją wina, głównie dzięki łagodnemu klimatowi, jest Dolny Śląsk. Zieloną Górę nazywano nawet stolicą polskiego winiarstwa. W regionie zlokalizowanych jest 36 winnic. Co ciekawe, dominują tam gospodarstwa winiarskie o dużym areale i wieloletnim doświadczeniu w uprawie.

Królowa polskich rzek również zapewnia niezłe warunki do uprawy wina. Wyróżnić warto chociażby region winiarski nazywany Małopolskim Przełomem Wisły. Winnice znajdziemy w okolicach Zawichostu, Puław, Janowca, Kazimierza Dolnego czy Opola Lubelskiego oraz na Roztoczu. Przeprawiając się z Kazimierza Dolnego do Janowca możemy obserwować pokryte winoroślami zbocza zamku. Odbywa się tam również coroczne Święto Wina. Mniejsze winnice znajdują się też w okolicach Bydgoszczy, Łodzi, Poznania, Szczecina, a nawet Gdańska i Białegostoku.

**Nie tylko wina gronowe**

Do niedawna wino owocowe kojarzone było z niewyszukanym trunkiem, degustowanym głównie pod sklepem. A przecież Polska ma piękne tradycje w produkcji win owocowych dobrej jakości. Takie trunki wytwarzane były we dworach i do dziś wiele osób na potrzeby domowe „pędzi” wino na owocach. Przepisy są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Polska jest też jednym z głównych producentów win owocowych w Europie, zwłaszcza z jabłek, truskawek, czarnych porzeczek i wiśni. Wyróżnia się Roztocze. To tam zbiera się aż 46% całej krajowej produkcji porzeczek, 40% agrestu i 78% malin.

Największa w tym regionie Winiarnia Zamojska produkuje wino z gruszek, wiśni, malin, porzeczek i jabłek. Jak wynika z badań Nielsena w 2021 segment win z owoców premium osiągnął już wartość 25 mln złotych. W stosunku do poprzedniego roku to wzrost o 21%. Lekkie wina owocowe, szczególnie z wiśni i porzeczek o słodko-kwaśnym smaku świetnie sprawdzą się zwłaszcza latem.

**Czy łatwo zostać winiarzem?**

Od niedawna coraz więcej Polaków przypomina sobie o winiarskim dziedzictwie. Jednocześnie odradza się moda – i to zarówno na wino, jak i na produkty regionalne. Wszystko to stanowi zachętę dla kolejnych osób, które marzą o posiadaniu własnej winnicy. Niestety ci, którzy chcieliby uprawiać winorośle i sprzedawać wytworzone z nich wino, muszą spełnić wiele wymagań prawnych.

Na szczęście od 10 lat obowiązuje w Polsce tzw. „ustawa winiarska”, czyli *Ustawa o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina*. Ułatwiła ona życie wielu producentom win – tzn. takim, którzy produkują do 1000 hektolitrów wina rocznie, wyłącznie z wytwarzanych przez siebie owoców.

Przede wszystkim tzw. „mały winiarz” nie musi starać się o wpis prowadzony przez Ministra Rolnictwa. Musi jednak corocznie rejestrować się w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (jest to jednak operacja znacznie prostsza). Kolejne ułatwienie to możliwość sprzedaży wina w miejscu produkcji bez potrzeby starania się o zezwolenie na obrót alkoholem.

- Wino należy do towarów objętych podatkiem akcyzowym, z czym również wiąże się wiele obowiązków. Jeśli jednak dana osoba posiada własną winnicę i produkuje wina wyłącznie z owoców z tejże winnicy, a w ciągu roku kalendarzowego nie przekracza produkcji na poziomie 1000 hektolitrów, może skorzystać z dodatkowego przywileju. Jest nim prawo do produkcji wina poza składem podatkowym, bez konieczności opłacania podatku akcyzowego z góry – mówi Remigiusz Zdrojkowski z firmy XBS Prolog, wyspecjalizowanej w logistyce towarów akcyzowych.

Nie oznacza to jednak, że tzw. „mały winiarz” nie musi spełnić żadnych wymagań akcyzowych. Jego obowiązkiem jest m.in. zgłaszanie do urzędu celnego zamiaru butelkowania wina. A co z banderolami?

- Są one obowiązkowe – podkreśla Remigiusz Zdrojkowski. – I to nawet dla tych producentów, którzy wytwarzają mniej niż 100 hektolitrów rocznie. Muszą oni co roku (do 30 października) zgłaszać zapotrzebowanie na znaki akcyzy na rok kolejny, a następnie oznaczać nimi wina wprowadzane do sprzedaży – dodaje.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że „mały winiarz” nie musi korzystać ze wszystkich praw, jakie dają mu przepisy. Np. najmniejsi producenci win w ogóle nie muszą rejestrować działalności gospodarczej, ale jeśli wolą, mogą działać jako przedsiębiorcy (a nie jako rolnicy). Bycie przedsiębiorcą ułatwia współpracę z innymi podmiotami. Umożliwia także zlecenie wyspecjalizowanej firmie np. naklejania znaków akcyzy oraz etykiet na butelki, a nawet samego butelkowania, czy transportu – takie rozwiązanie może okazać się po prostu wygodniejsze.

Spełnienie wszystkich wymagań formalnych dotyczących produkcji i sprzedaży własnych win nadal nie jest sprawą dziecinnie łatwą. Trzeba jednak przyznać, że szczególnie przepisy dla „małych winiarzy” są obecnie znacznie bardziej liberalne niż jeszcze 10 lat temu. Dzięki temu także w sklepach coraz częściej możemy wybierać pomiędzy winami z Bordeaux, Toskanii i… Zamojszczyzny. A na wycieczkę możemy wybrać się zarówno do Prowansji, jak i na Podkarpacki Szlak Winnic.

No właśnie – to kolejny ciekawy temat związany z winem. Od kilku lat rośnie w Polsce zainteresowanie enoturystyką. To rodzaj podróżowania polegający na wizytach w winnicach, spacerach wśród winorośli, niekiedy udziałach w zbiorach, ale przede wszystkim na degustacjach win, które później można kupić. Od niedawna możemy w ten sposób zwiedzać Polskę. Dodatkowo, niektóre winnice pozwalają zaparkować kamperem, samochodem z przyczepą lub rozłożyć namiot na polu wśród winorośli. Możemy tam rozkoszować się pięknymi widokami, idealnym spokojem oraz smakiem wina pochodzącego z ziemi, na której właśnie wypoczywamy.

Źródło: [XBS PROLOG](http://pro-log.com.pl/)

Fot. Pexels